

# UCZENIE UCZNIÓW (CZ. II)



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 17 sierpnia

**STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Mk 10,1-52; Rdz 1,27; 2,24; Ga 4,1-2; Rz 6,1-11; Iz 11,1-16.**

**TEKST PAMIĘCIOWY: „Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służyć i oddać swe życie na okup za wielu” (Mk 10,45).**

Lekcja tego tygodnia obejmuje 10. rozdział *Ewangelii Marka*, kończący szczególną część, w której zapisane są pouczenia Jezusa dla Jego uczniów mające ich przygotować na Jego ukrzyżowanie. Prawie połowa rozdziału dotyczy samych uczniów, a pozostała jego część porusza kwestie ważne z punktu widzenia uczniostwa, ale przedstawione tak jakby były widziane oczami innych osób mających do czynienia z Jezusem. W dyskusji z Jezusem faryzeusze poruszyli kwestię rozwodu. Rodzice przynosili Jezusowi dzieci, by udzielił im błogosławieństwa. Bogacz zapytał, co ma czynić, by otrzymać życie wieczne, a niewidomy poprosił Jezusa o przywrócenie wzroku.

Ten rozdział *Ewangelii Marka* zawiera ważne pouczenia dotyczące tego, co znaczy iść za Jezusem, zwłaszcza w kontekście praktycznego życia — małżeństwa, wychowania dzieci, postawy wobec dóbr materialnych oraz nagrody i ceny podążania za Jezusem. Zwieńczeniem rozdziału jest opis uzdrowienia drugiego niewidomego (zob. Mk 10,46-52; por. Mk 8,22-26), stanowiący zakończenie tej części ewangelii (zob. Mk 8,22-10,52), a także znakomitą ilustrację tego, ile kosztuje podążanie za Jezusem i dokąd prowadzi.

Wszystkie te pouczenia przygotowują wyznawcę Jezusa — zarówno dwa tysiące lat temu, jak w dwudziestym pierwszym wieku — na wyzwania związane z uczniostwem.

**Przeczytaj Mk 10,1-12; Rdz 1,27; 2,24. Jaka pułapka była zawarta w pytaniu faryzeuszy dotyczącym rozwodu i czego Jezus nauczył ich w swojej odpowiedzi?**

Faryzeusze zapytali Jezusa, czy można zgodnie z prawem rozwieść się z żoną. Faryzeusze, rzecz jasna, byli przekonani, że znają odpowiedź na to pytanie. Chodziło o to, co może być uzasadnieniem rozwodu. Szkoła Szammaja, uczonego żydowskiego zmarłego w trzeciej dekadzie ery chrześcijańskiej, była bardziej konserwatywna — ograniczała powody do rozwodu do bezdzietności, zaniedbywania materialnego i emocjonalnego oraz niewierności małżeńskiej. Szkoła Hillela, uczonego żydowskiego zmarłego w pierwszej dekadzie ery chrześcijańskiej, dopuszczała rozwód niemal z dowolnej przyczyny, choć zalecana procedura była bardziej złożona i wymagała więcej czasu.

Może się wydawać nieco dziwne, że faryzeusze zadali Jezusowi takie pytanie, skoro uznawali praktykę rozwodów za dopuszczalną. Wszystko jednak staje się jasne, gdy zrozumiemy, że za tym pytaniem krył się spisek mający ściągnąć na Jezusa gniew zmarłego pod koniec czwartej dekady po Chrystusie tetrarchy Heroda Antypasa, który rozwiódł się z żoną i poślubił Herodiadę, żonę swojego brata. Herod kazał uwięzić Jana Chrzciciela, a następnie zgodził się na jego śmierć, gdyż prorok zganił go z powodu tego bezprawnego związku (zob. Mt 14,1-12).

Jezus odparował ich pytanie własnym pytaniem. Otóż zapytał faryzeuszy, co Mojżesz napisał o tym w prawie. Na to faryzeusze przytoczyli Pwt 24,1-4, gdzie opisano przypadek powtórnego małżeństwa po rozwodzie. Izraelici w czasach Mojżesza praktykowali rozwody. Przypadek opisany w 24. rozdziale *Księgi Powtórzonego Prawa* miał na celu zapewnić ochronę kobiecie. Jednak w czasach Jezusa przepis ten został wypaczony przez szkołę Hillela tak, by ułatwić rozwód z byle powodu. Tak oto prawo, które miało chronić kobietę, było wykorzystywane na jej szkodę.

Zamiast rozprawiać o konkretnych przepisach z 24. rozdziału *Księgi Powtórzonego Prawa*, Jezus skierował uwagę na pierwotny Boży ideał małżeństwa przedstawiony w 1. i 2. rozdziale *Księgi Rodzaju*. Zauważył, że na początku Bóg stworzył mężczyznę i kobietę (zob. Rdz 1,27), dwie istoty o odrębnej indywidualności. Następnie Jezus zestawił tę prawdę z Rdz 2,24, gdzie czytamy, że mężczyzna opuści swoją rodzinę i zwiąże się z żoną, tak iż staną się jednym ciałem. Tak koncepcja jedności staje się podstawą uznania pozytywnej wartości związku małżeńskiego wyrażonego przez Jezusa. Co Bóg złączył, nie powinno być rozdzielane przez ludzi.

**Co twój zбір może zrobić, by wzmacniać trwałość małżeństw wśród wierzących? Jak możecie pomagać tym, którzy doświadczyli rozpadu małżeństwa?**

**Przeczytaj Mk 10,13-16. Co czynił Jezus, gdy przynoszono do Niego dzieci?**

Dzieci w starożytnym świecie były upragnionym dobrodziejstwem (zwłaszcza chłopcy w kulturze zdominowanej przez mężczyzn), ale rodzenie dzieci i dzieciństwo nie były łatwe. Bez zaawansowanej opieki medycznej ryzyko związane z narodzinami dziecka, a także ryzyko śmierci w dzieciństwie były bardzo wysokie. W wielu kulturach używano tradycyjnych leków oraz amuletów mających chronić słabych przed siłami zła.

Choć dzieci były cenione, miały niski status w społeczeństwie, podobnie jak niewolnicy (zob. Ga 4,1-2). W grecko-rzymskim świecie dzieci urodzone z deformacjami albo niechciane były porzucane na pastwę losu albo topione w rzekach. Chłopców ceniono bardziej niż dziewczynki, a więc nierzadko te drugie porzucano, nawet gdy urodziły się zdrowe. Czasami te porzucone dzieci były ratowane tylko po to, by cierpieć los niewolników.

Wydaje się, że uczniowie nie pojęli pouczenia Jezusa udzielonego w 9. rozdziale *Ewangelii Marka*, iż mają przyjąć Królestwo Boże, tak jak przyjmuje je dziecko (zob. Mk 9,33-37). Gdy rodzice przynosili do Jezusa swoje dzieci, Jego uczniowie upominali ich, sądząc, że Jezus nie zechce poświęcać czasu na to, by udzielać błogosławieństwa malcom.

Jakże się mylili! Jezus poczuł się dotknięty ich zachowaniem. W *Ewangelii Marka* obserwujemy zdecydowane reakcje Jezusa na zachowanie ludzi, a niezwykle pouczający jest fakt, iż jedną z najsilniejszych tego rodzaju reakcji była ta, jaką wywołali ludzie usiłujący nie dopuścić dzieci do Niego.

Jezus stanowczo oznajmił swoim uczniom, iż nie wolno czynić czegoś takiego. Dlaczego? Bo Królestwo Boże należy do dzieci, a każdy, niezależnie od wieku, musi je przyjąć z dziecięcą postawą i w dziecięcym duchu — duchu prostej i bezpośredniej ufności wobec Boga.

„Niechaj nasz charakter nie przedstawia fałszywego obrazu Jezusa. Nie odciągajcie małych dzieci od Niego waszą obojętnością i surowością. Nigdy nie pozwólcie im odczuć, że niebo nie byłoby dla nich przyjemnym miejscem, gdyby się w nim znaleźli. Nie rozmawiajcie o religii jako o czymś, czego dzieci nie mogą zrozumieć, ani nie zachowujcie się w taki sposób, jak gdyby one nie mogły przyjąć Chrystusa w dzieciństwie. Nie sprawiajcie fałszywego wrażenia, że religia Chrystusa jest religią ponurą i że przychodząc do Zbawcy, muszą porzucić wszystko, co czyni życie radosnym”<sup>27</sup>.

**Jak możemy w lepszy sposób prowadzić do Jezusa dzieci żyjące w naszym środowisku?**

<sup>27</sup> Ellen G. White, *Śladami Wielkiego Lekarza*, wyd. 5, Warszawa 1997, s. 25.

**Przeczytaj Mk 10,17-31. Jaka ważna lekcja o wierze i cenie uczniostwa dla wszystkich — bogatych i biednych — jest zawarta w opisanym zdarzeniu i słowach Jezusa wypowiedzianych w tym kontekście?**

---

Człowiek, który przybył do Jezusa, najwyraźniej przejawiał szczerłość i szacunek wobec Niego. Przybiegł, upadł na kolana przed Nim i zadał pytanie, które ma doniosłe znaczenie dla każdego człowieka:

— Jakie wymagania muszę spełnić, aby odziedziczyć życie wieczne?

Jezus odpowiedział na to pytanie, nawiązując do przykazań zawartych na drugiej tablicy dekalogu. Młody człowiek okazał się idealistą i z przekonaniem oświadczył, że przestrzegał tych przykazań od najmłodszych lat.

Z czterech ewangelistów tylko Marek zaznaczył, że Jezus spojrział z miłością na tego człowieka. Było coś wzruszającego w jego idealizmie. Jednak Jezus poddał próbie jego szczerłość, nakazując mu sprzedać wszystko, rozdać pieniądze ubogim, a potem przyjąć i pójść za Zbawicielem. Młody człowiek odszedł załamany, gdyż miał wielki majątek. W gruncie rzeczy okazało się, że nie przestrzegał przykazań Bożych. Złamał pierwsze przykazanie dekalogu zakazujące stawiania czegokolwiek ponad Bogiem. Bogactwo okazało się jego bożkiem.

Jezus zwrócił uwagę świadkom tej sceny, jak zwodnicza jest siła bogactwa. Powiedział, że łatwiej jest wielbładowi przejść przez najciaśniejszą bramę Jerozolimy niż bogaczowi wejść do Królestwa Niebios.

Uczniowie byli zdumieni słowami Jezusa i zaczęli pytać, kto zatem może być zbawiony. Jezus przeszedł więc do sedna, mówiąc:

— „U ludzi to rzecz niemożliwa, ale nie u Boga; albowiem u Boga wszystko jest możliwe” (Mk 10,27).

Te słowa wydają się być idealnym podsumowaniem tego wydarzenia. Nikt nie jest w stanie o własnych siłach dostać się do nieba. Każdy potrzebuje łaski Bożej, by być zbawionym.

Jednak Piotr postanowił zabrać głos, by podkreślić, że on i jego towarzysze porzucili wszystko, by pójść za Jezusem. Jezus zapewnił ich, że wszystko, co poświęcili dla Niego, jest niczym w porównaniu z tym, co otrzymają, zarówno w tym życiu, jak i w przyszłym, czyli wiecznym.

Najważniejsze jest to, że śmierć Chrystusa rozwiązuje problem ludzkiej winy, a łaska Chrystusa i Jego smartwychwstanie są źródłem mocy do posłuszeństwa Jego przykazaniom.

**Przeczytaj Rz 6,1-11. Jak słowa te świadczą o realności łaski Bożej w naszym życiu, zarówno w dziele usprawiedliwienia, jak i w dziele uświęcenia, które czyni nas nowymi ludźmi w Chrystusie?**

**Przeczytaj Mk 10,32-45. Jak wersety te świadczą o utrzymującej się nieświadomości uczniów nie tylko w kwestii znaczenia misji Jezusa, ale także w kwestii znaczenia podążania za Nim?**

W swojej wędrówce Jezus przybliżał się do Jerozolimy, objaśniając swoim uczniom, co ma się tam wydarzyć. Nie były to zapowiedzi, w które byliby skłonni uwierzyć i których chcieliby słuchać. Dokładność, z jaką Jezus przepowiedział swoją śmierć i swoje zmartwychwstanie, jest uderzająca. Jednak jeśli ktoś nie chciał tego słyszeć, z łatwością to odrzucił.

Taką postawę przejawiali Jakub i Jan, gdy przyszli do Jezusa z prywatną prośbą. Jezus zapytał, czego od Niego oczekują, a oni odpowiedzieli, że chcieliby zasiadać po Jego prawicy i lewicy, gdy zasiądzie On na tronie w chwale. Łatwo jest skrytykować ich prośbę jako przejaw egocentryzmu, ale musimy pamiętać, że ludzie ci zaangażowali się w służbę Jezusa, a ich pragnienie przypuszczalnie nie było zupełnie egoistyczne.

Jezus postarał się zatem im uświadomić, o co poprosili. Zapytał, czy mogą pić z kielicha, z którego On będzie pił, i czy mogą zostać ochrzczeni chrztem, którym On zostanie ochrzczoney. Miał On wypić kielich cierpienia w Getsemane i na krzyżu (por. Mk 14,36), a potem zostać ochrzczoney chrztem śmierci i pochowany (zob. Mk 15,33-47), co zostało zapowiedziane w Jego chrzcie opisanym w 1. rozdziale *Ewangelii Marka*.

Jakub i Jan nie rozumieli tego. Naiwnie stwierdzili, że mogą dzielić los Jezusa. Wtedy Jezus proroczo oznajmił im, że będą pić ten kielich i zostaną ochrzczeni takim chrztem. Jakub jako pierwszy z apostołów umarł męczeńską śmiercią (zob. Dz 12,2). Jan żył najdłużej z dwunastu apostołów i został zesłany na wyspę Patmos (zob. Ap 1,9). Jednak Jezus uświadomił dwóm braciom, że miejsca w chwale zostaną wyznaczone przez Ojca.

Jak inni uczniowie zareagowali na tę rozmowę? Niezbyt dobrze. Oburzyli się. To samo greckie słowo *aganaktein* (*gniewać się, oburzać się*) zostało użyte zarówno w Mk 10,41, jak i w Mk 10,14, gdzie czytamy, że Jezus oburzył się, gdy uczniowie próbowali nie dopuścić dzieci do Niego.

Następnie Jezus wezwał wszystkich uczniów do siebie, by udzielić im jednego z najważniejszych pouczeń. Wskazał na to, że pogańscy władcy posługują się władzą dla osobistych korzyści. Jednak w Królestwie Bożym władza zawsze ma służyć dobru bliźnich. Jezus jest tego wzorem jako Król Królestwa Bożego. Jaki daje nam przykład? Oddał własne życie jako okup, a gdy to zapowiadał, nawet Jego uczniowie nie chcieli o tym słyszeć.

**Co to znaczy, że chrześcijanie mają służyć bliźnim? Jak ta zasada przejawia się w twoim codziennym życiu i postawie wobec innych ludzi?**

**Przeczytaj Mk 10,46-52. Jak zachował się Bartymeusz, gdy usłyszał, że Jezus przechodzi w pobliżu?**

---

Aż do tego czasu w *Ewangelii Marka*, z nielicznymi wyjątkami, Jezus mówił ludziom, by nie rozpowiadali o dokonywanych przez Niego cudach i o Jego tożsamości. W tej ewangelicznej relacji, gdy Jezus opuszczał Jerycho, niewidomy człowiek zebrzący przy drodze, na wieść, że zbliża się Jezus z Nazaretu, zaczął wołać:

— „Jezusie, Synu Dawida! Zmiłuj się nade mną!” (Mk 10,47).

Stosownie do motywu objawienia/tajemnicy, przewijającego się przez *Ewangelię Marka*, tłum przyjął rolę tych, którzy usiłują uciszyć wołającego o pomoc żebraka, ale nie dają rady tego uczynić.

Bartymeusz, niezrażony uciszaniem go, wołał jeszcze głośniejszym głosem:

— „Synu Dawida! Zmiłuj się nade mną!” (Mk 10,48).

Jego słowa są zarówno wyznaniem wiary w Jezusa jako Mesjasza, jak i ufności, iż Jezus może go uzdrowić. Tytuł Syn Dawida w czasach Jezusa był łączony z dwiema rzeczami — powrotem króla na tron w Izraelu (por. Iz 11,1-16; Jr 23,5-6; 33,15; Ez 34,23-24; 37,24; Mi 5,1-3; Za 3,8; 6,12) oraz rolą tego króla jako uzdrowiciela i uwalniającego od demonów.

Jezus zatrzymał się i polecił, by przywołano niewidomego. Co znamienne, niewidomy zrzucił swój płaszcz i przyszedł do Jezusa. Niewidomi w czasach Jezusa znajdowali się na samym dole drabiny społecznej wraz z wdowami i sierotami. Zazwyczaj żyli w skrajnej nędzy, będąc narażeni na wiele niebezpieczeństw. Płaszcz musiał być bardzo cenny dla tego człowieka. Pozostawiając go, dał dowód swej wiary w to, iż Jezus go uzdrowi.

Jezus nie zawiódł go. W ewangeliach nie było takiego przypadku, by nie pomógł komuś, kto szczerze prosił Go o ratunek. Jezus zadał Bartymeuszowi pytanie podobne do tego, jakie zadał Jakubowi i Janowi w Mk 10,36:

— „Co chcesz, abym ci uczynił?” (Mk 10,51).

Niewidomy bez wahania poprosił o przywrócenie wzroku, a Jezus uzdrowił go. Uzdrawiony Bartymeusz radośnie podążył za Jezusem.

Ta historia kończy część *Ewangelii Marka* zawierającą szczególne pouczenia skierowane do uczniów Jezusa, a rozpoczętą opisem uzdrowienia niewidomego w Mk 8,22-26. Te dwa wydarzenia ilustrują fakt, iż bycie uczniem Jezusa oznacza patrzenie na świat nowymi oczami, czasami nie od razu wyraźnie, ale zawsze po to, by podążać za Nim wskazaną przez Niego drogą.

**W jakich sytuacjach zdarzało ci się wołać do Jezusa: *Jezusie, Synu Dawida! Zmiłuj się nade mną!*? Co stało się wtedy i czego to doświadczenie cię nauczyło?**

## DO DALSZEGO STUDIUM

„Jezus zawsze był miłośnikiem dzieci. Przyjmował ich dziecięcą sympatię oraz otwartą i szczerą miłość. Wdzięczne pochwały płynące z ich czystych ust były muzyką dla Jego uszu i ożywiały Jego ducha zgębnionego stykaniem się z przebiegłymi i dwulicowymi ludźmi. Wszędzie tam, gdzie się udawał, dobroć Jego twarzy oraz delikatne i życzliwe zachowanie zjednywały Mu miłość i zaufanie dzieci”<sup>28</sup>.

„Tym, którzy podobnie jak (...) młody dostojnik zajmują wysokie urzędy i posiadają duże majątki, wydaje się zbyt wielką ofiarą porzucić wszystko, aby iść za Chrystusem. Jest to jednak podstawowa zasada dla tych, którzy pragną zostać Jego uczniami. Nie może być żadnego odchylenia od całkowitego posłuszeństwa. Poddanie siebie stanowi istotę nauki Chrystusa. Często przykazanie to dawane jest w formie, która może wydać się bezwzględna, lecz nie ma innej drogi zbawienia ludzi niż odłączenie się od tego wszystkiego, co mogłoby zdemoralizować całą istotę człowieka”<sup>29</sup>.

## PYTANIA DO DISKUSJI

1. Jak możesz pomóc dzieciom i młodym ludziom trwać w łączności z Chrystusem i w społeczności ze zbożem? Dlaczego jest to ważne?

2. Czasami ludzie mówią, że nie zależy im na pieniądzu. Przeważnie nie mówią prawdy. Każdemu zależy na pieniądzu i nie ma w tym nic dziwnego. Dlaczego pieniądze mogą być problemem i dlaczego chrześcijanin, tak bogaty, jak i biedny, musi zachować ostrożność w podejściu do pieniędzy?

3. Gdyby Jezus zapytał cię dzisiaj: *Co chcesz, abym ci uczynił?*, jak odpowiedziałbyś na to pytanie?

4. Zastanów się nad słowami Jezusa zawartymi w Mk 10,43-45. Co oznacza życie w sposób wskazany przez Jezusa w tych słowach? Jak możemy się nauczyć służyć, zamiast oczekiwać służby od innych? Co to znaczy w kwestii naszego sposobu życia i relacji z bliźnimi?

<sup>28</sup> Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 380.

<sup>29</sup> Tamże, s. 388. Przeczytaj także rozdział *Błogosławienie dzieci* oraz *Jeszcze jednego ci brak*, w: tamże, s. 380-388.